

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 WRZEŚNIA 2004 R.

I KZP 21/04

Innym podobnym świadczeniem, o którym mowa w art. 121 § 2 k.w. jest także płatna usługa, polegająca na podłączeniu odbiornika telewizyjnego do systemu zbiorowego odbioru (sieci kablowej) i na udostępnieniu programów.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.

Sędziowie SN: D. Rysińska (sprawozdawca), F. Tarnowski.

Zastępca Prokuratora Generalnego: R.A. Stefański.

Sąd Najwyższy w sprawie Wiesława P., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w E. postanowieniem z dnia 30 czerwca 2004 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy działanie polegające na podłączeniu odbiornika telewizyjnego do sieci operatora telewizji kablowej, po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń skrzynki rozdzielczej i wyłudzeniu w ten sposób odbioru sygnału telewizyjnego bez obowiązku opłacania miesięcznego abonamentu i jednorazowej opłaty za podłączenie, może być zakwalifikowane jako wykroczenie szalbierstwa z art. 121 § 2 k.w., czy też zachowanie takie jest prawnokarnie obojętne tzn. że mamy do czynienia z luką prawną związaną z niedostosowaniem przepisów do szybko postępującego rozwoju technologicznego?”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Zagadnienie przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia pojawiło się na tle następującego stanu faktycznego.

Do Sądu Rejonowego w B. wpłynął wniosek o ukaranie Wiesława P. za popełnienie czynu polegającego na tym, że „w dniu 4 listopada 2003 r. w B. wyłudził odbiór sygnału telewizyjnego poprzez dokonanie nielegalnego podłączenia do sieci operatora bez obowiązku opłacenia miesięcznego abonamentu i jednorazowej opłaty za podłączenie, czym działał na szkodę Telewizji Kablowej Vectra S.A. w E.”, tj. wykroczenia opisanego w art. 121 § 2 k.w. Postanowieniem z dnia 17 maja 2004 r. Sąd Rejonowy w B., powołując się na przepisy art. 5 § 1 pkt 2 i art. 59 § 2 k.p.s.w., odmówił wszczęcia postępowania, stwierdzając, że wskazany czyn nie zawiera znamion wykroczenia. Powyższe postanowienie zostało zaskarżone przez oskarżyciela posiłkowego – Telewizję Kablową Vectra S.A. w G. Rozpoznając złożone zażalenie, Sąd Okręgowy w E. nabrał wątpliwości, których wyrazem stało się zagadnienie sformułowane w przedstawionym pytaniu.

W uzasadnieniu tego zagadnienia Sąd Okręgowy daje wyraz swemu przekonaniu, że będące przedmiotem pytania działanie nie stanowi wykroczenia określonego w art. 121 § 2 k.w. Rekapituluje stwierdzenia, jakie legły u podstaw rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, sąd odwoławczy wyraża pogląd, iż „żadne z wymienionych w art. 121 § 2 k.w. świadczeń, które mogą być przedmiotem przewidzianego w tym przepisie wyłudzenia, w najmniejszym nawet stopniu nie jest podobne do podłączenia odbiornika telewizyjnego do sieci operatora telewizji kablowej (...) i wyłudzenia w ten sposób odbioru sygnału telewizyjnego (...)”, a wobec tego „zawarte w art. 121 § 2 k.w. określenie – wyłudza (...) inne podobne świadczenie, o którym wie, że jest płatne – nie obejmuje w/w działania”. Sąd Okręgowy podkreśla przy tym, że w myśl zasady *nullum crimen sine lege* każdy czyn zabroniony

powinien mieć ściśle określone znamiona, zaś stosowanie analogii i wykładni rozszerzającej w interpretacji przepisu prawa jest niedopuszczalne, gdyż prowadzi do pozaprawnego rozszerzenia odpowiedzialności karnej i do naruszenia przywołanej zasady. Na wsparcie swego stanowiska podnosi, iż Sąd Najwyższy zajmując się, w uchwale z dnia 22 stycznia 2003 r. w sprawie I KZP 43/02 (OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 5), kwestią bezprawnego podłączenia odbiornika telewizyjnego do sieci kablowej, nie wskazał, by sprawca miał ponosić odpowiedzialność na podstawie art. 121 § 2 k.w. Pytający sąd nie poświęca żadnej uwagi postawionej w pytaniu kwestii postępu technologicznego i jej związku z wykładnią znajdującego się w polu zainteresowania przepisu. Na koniec jednak dostrzega, iż będące przedmiotem rozważań zachowanie winno się spotkać z reakcją państwa, bowiem jest ono „naganne i niezgodne z zasadami współżycia społecznego”, nadto „powoduje powstanie znacznych strat finansowych u operatorów telewizji kablowych”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

I. Rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy zagadnień prawnych w drodze uchwał stanowi wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu rozpoznającego konkretną sprawę. Niedopuszczalne jest zatem rozszerzające traktowanie warunków stosowania instytucji określonej przepisem art. 441 k.p.k., w tym w szczególności takie postępowanie, które prowadziłoby do zastąpienia przez Sąd Najwyższy w rozstrzygnięciu danej sprawy sądu do tego powołanego. Określony w § 1 art. 441 k.p.k. wymóg dokonania „zasadniczej” wykładni ustawy, sprowadzający się do możliwości rozstrzygnięcia jedynie kwestii ogólnych, związanych z interpretacją przepisu lub jego części, wyklucza zatem możliwość udzielenia odpowiedzi na wprost zadane pytanie, czy wskazany konkretnie, będący przedmiotem rozpoznania sprawy czyn stanowi, czy też nie stanowi czynu zabronionego.

Takie jednak właśnie pytanie zadał w niniejszej sprawie sąd odwoławczy. Sąd ten nie zwrócił się bowiem o wykładnię przepisu art. 121 § 2 k.w., a zwłaszcza zawartego w nim wyrażenia „inne podobne świadczenie”, lecz o udzielenie odpowiedzi, czy będące przedmiotem sprawy działanie stanowi wskazane wykroczenie. Co więcej, z treści uzasadnienia postawionego pytania wynika, iż Sąd Okręgowy w zasadzie nie ma wątpliwości ani co do stanowiska negującego możliwość potraktowania usługi świadczonej przez operatora sieci kablowej jako „innego podobnego świadczenia” w rozumieniu art. 121 § 2 k.w., ani, w szczególności, co do interpretacji przytaczanego przepisu; oczekuje jedynie potwierdzenia (bądź ewentualnie zaprzeczenia) trafności swego rozumowania. Sąd Najwyższy nie mógł zatem udzielić odpowiedzi na tak sformułowane zagadnienie, tym bardziej, że w istocie sprowadzałaby się ona do zastosowania wprost przez Sąd Najwyższy ustawy w rozstrzyganej sprawie.

II. Brak w wystąpieniu sądu odwoławczego głębszych rozważań co do przedstawionego zagadnienia, zwłaszcza przemawiających za możliwością przyjęcia odmiennego, niż prezentowane w jego uzasadnieniu stanowiska, skłania natomiast Sąd Najwyższy do poczynienia kilku uwag.

1. Nie znajduje dostatecznego uzasadnienia zawarta w wystąpieniu sugestia, jakoby określone przepisem art. 121 § 2 k.w. znamię **inne podobne świadczenie (...) płatne** nosiło cechę niedookreślenia sprzecznego z zasadą *nullum crimen sine lege certa*. Ustawodawca, posługując się w ustawie językiem potocznym a jednocześnie będąc obowiązany do unikania zbędnej kazuistyki przepisów przy zachowaniu stabilności stanowionego prawa, w wielu przypadkach nie ma innej możliwości określenia typu czynu zabronionego, jak poprzez użycie znamion o charakterze ocennym, czy porównawczym. Przepis art. 121 § 2 k.w., jako unormowanie sankcjonujące zachowanie o cechach porównywalnych (czy to ze względu na sposób działania, czy na przedmiot czynności wykonawczej lub inne elementy)

z tymi, jakie zostały ujęte w pozostałych, określonych precyzyjnie znamionach, nie stanowi żadnego wyjątku. W kodeksie wykroczeń występuje szereg takich norm, by jako przykład przytoczyć tylko przepisy art. 51 § 1 k.w. (zakłócanie porządku i spokoju **innym wybrykiem**, niż wymienione), art. 66 § 1 k.w. (wywołanie niepotrzebnej czynności instytucji przez wprowadzenie w błąd **innym sposobem**), art. 70 § 2 i art. 86 § 2 k.w. (działanie po użyciu alkoholu lub **podobnie działającego środka**). Taką konstrukcją posługuje się też nierzadko kodeks karny. Nie mnożąc licznych przykładów, należy przywołać w tym miejscu choćby przepisy artykułów 159, 223 i 280 § 2 k.k. opisujących działanie z posłużeniem się lub użyciem innego **podobnie niebezpiecznego przedmiotu** (środka obezwładniającego, sposobu), jak broń palna lub nóż. Powyższe dobitnie ilustruje technikę legislacyjną, zmierzającą do kryminalizacji sposobów zachowań niepoddających się precyzyjnemu wyliczeniu lub skonkretyzowaniu w dłuższej perspektywie czasowej a zawierających porównywalny z określonym w przepisie, jednoznaczny dla odbiorcy, ładunek bezprawia. Rzeczą zaś wykładni, respektującej zakaz interpretacji rozszerzającej i analogii na niekorzyść sprawcy, jest ustalenie właściwego zakresu znamienia o charakterze porównawczym.

2. Z powyższego punktu widzenia, przywiązanie w treści postawionego zagadnienia wagi do kwestii dostosowania brzmienia przepisów do szybko postępującego rozwoju technologicznego traci na znaczeniu. Właściwa w tym wypadku metoda wykładni historycznej – w subiektywnym jej ujęciu, a więc poprzez badanie woli ustawodawcy w dacie stanowienia normy, nie jest skuteczna o tyle, że rozważania nie dotyczą przepisu nowego, lecz uchwalonego przed wieloma laty, podczas których w otaczającej rzeczywistości, w tym w zakresie rozwoju gospodarczego, zmian na rynku usług oraz związanego z powyższym postępu technologicznego, zaszły zasadnicze przeobrażenia. Wnioskowanie, że niemożność dopasowa-

nia brzmienia przepisu do aktualnych realiów życia społecznego miałyby wynikać z oceny woli ówczesnego ustawodawcy jest zatem błędne; niemal w każdym wypadku wieloletniego obowiązywania normy można by się doszukać w tym zakresie dysonansu. Nie oznacza to jednak konieczności kolejnych wypowiedzi ustawodawcy, gdyż taka praktyka byłaby sprzeczna z przyjmowanym jednocześnie założeniem wieloletniego obowiązywania norm materialno-karnych. Temu m.in. założeniu służy zaś właśnie stanowiące przepisów, których znamiona zawierają generalne klauzule, kryminalizujące to samo zachowanie w różnych jego przejawach, jakich nie sposób przewidzieć w momencie uchwalania prawa. Przyjęcie obiektywnego punktu widzenia w historycznej metodzie wykładni pozwala zaś – przy zachowaniu jej reguł językowych – na konfrontowanie znaczenia i zakresu normy z wolą aktualnego ustawodawcy, uwzględniającą współczesne realia.

3. Zajmując się problematyką uzyskania informacji w wyniku podłączenia odbiornika telewizyjnego do sieci kablowej, po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń skrzynki rozdzielczej i uzyskaniu dostępu do emitowanego programu, Sąd Najwyższy stwierdził (uchwała z dnia 22 stycznia 2003 r., I KZP 43/02, OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 5), iż działanie takie, jakkolwiek nie stanowi przestępstwa określonego w art. 267 § 1 k.k., ma charakter bezprawny i godzi w prawa majątkowe przedsiębiorstwa będącego nadawcą programu. Pogląd ten zasługuje na aprobatę, zaś z faktu, iż Sąd Najwyższy nie wskazał, czy i za jakie konkretnie przestępstwo bądź wykroczenie można uznać takie działanie, nie sposób doprawdy wnioskować, że zachowanie to jest prawnokarnie obojętne.

W świetle braku kontrowersji w prezentowanym wystąpieniu, nie ma potrzeby szerszego dowodzenia, iż podłączenie się do sieci telewizji kablowej w celu odbierania sygnału telewizyjnego istotnie nie może być traktowane jako kradzież stypizowana w art. 278 § 1 k.k., ponieważ przedmio-

tem tego przestępstwa może być wyłącznie rzecz ruchoma, za którą – w związku z treścią art. 45 k.c. i art. 115 § 9 k.k. – nie może być uznany opisany przekaz telekomunikacyjny. Potwierdzeniem powyższego są szczególne unormowania § 5 art. 278 k.k., sankcjonującego kradzież energii, oraz art. 285 § 1 k.k., penalizującego uruchomienie na cudzy rachunek impulsów telefonicznych poprzez podłączenie się do sieci telekomunikacyjnej. Przepisy te wszak również – co oczywiste – nie obejmują swą dyspozycją nielegalnego korzystania z przekazu telewizyjnego. Stwierdzenie, że bezprawne podłączenie się do sieci telewizji kablowej (tak, jak regulowane przepisami odrębnych ustaw, podłączenie do innych mediów, np. wodnych, czy kanalizacyjnych) nie odpowiada żadnemu z tych typów przestępstw, nie stoi jednak na przeszkodzie rozważeniu czy zachowanie to może być kwalifikowane w inny sposób. Punktem wyjścia dla tego rozumowania winny być dla sądu *meriti*, pominięte przezeń, wywody przytoczanej uchwały Sądu Najwyższego, w których – poprzedzając cytowaną na wstępie konstatację – wskazuje, że będące przedmiotem rozważań działanie oceniać należy jako realizację zamiaru bezprawnego uzyskania usługi udostępniania programów, jaką, za opłatą, oferuje operator sieci kablowej. Powyższe dawało asumpt do szerszego rozważenia przedmiotowych i podmiotowych elementów tego działania w kontekście nie tylko aktów prawnych regulujących wskazane usługi (por. ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz. U. z 2001 r. Nr 101, poz. 1114 ze zm., ustawa z dnia 21 lipca 2000r. – Prawo telekomunikacyjne, Dz. U. Nr 73, poz. 852 ze zm.; *vide* także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1999 r., III CKN 450/98, OSNC 2000, z. 5, poz. 97), ale i norm materialno-karnych, czego w wywodach pytającego sądu zabrakło. W tego rodzaju interpretacji mogłaby też być pomocna analiza wypracowanej w ramach struktur Rady Europy, do których Polska należy, podpisanej w Strasburgu w dniu 24 stycznia 2001 r. Europejskiej Konwencji o ochronie prawnej usług opartych na do-

stępie warunkowym, z której wynika (*vide* A. Jaskiernia: Rada Europy a problemy mediów masowych, Warszawa 2002, s. 72-73) zobowiązanie do ochrony prawnej telewizyjnych programów kodowanych, ich twórców i nadawców poprzez karanie bezprawnych działań wiążących się z dostępem do różnego rodzaju chronionych usług (np. bezprawnego produkowania, obrotu, czy instalowania urządzeń umożliwiających dostęp do tych usług) m.in. sankcjami karnymi, odpowiednimi i proporcjonalnymi do potencjalnego znaczenia danej działalności. Wprawdzie Konwencja ta nie została jeszcze przez Polskę ratyfikowana, jednak na gruncie obowiązującego obecnie stanu prawnego nie sposób nie dostrzec unormowań odpowiadających jej wymogom, jak np. faktu spenalizowania – w formie wykroczenia (art. 63 k.w.) – bezprawnego prowadzenia działalności telekomunikacyjnej oraz używania i wprowadzania do obrotu urządzeń telekomunikacyjnych (osprzętu) niespełniających wskazanych wymogów, co w pewien sposób określa perspektywę spojrzenia na kwestię bezprawnego uzyskania usługi udostępniania programów.

4. Charakterystyczne jest, że Sąd Okręgowy, koncentrując się na eksponowaniu różnic między wymienionymi w art. 121 § 2 k.w., podlegającymi wyłączeniu świadczeniami a opisywaną usługą telekomunikacyjną operuje, niejako automatycznie, pojęciem „**wyludzenia** odbioru sygnału telewizyjnego”. Poprzestaje na tym jednak i z faktu tego nie wyciąga żadnych wniosków. Tymczasem uznanie opisanego zachowania za wyludzenie w połączeniu ze stwierdzeniem, iż działanie to godzi w prawa majątkowe przedsiębiorstwa będącego nadawcą programu, powinno kierować jego ocenę na tory norm sankcjonowanych, określających uzyskanie bezprawnej korzyści przy pomocy określonych zabiegów i wyrządzenie szkody. Należą do nich normy regulujące oszustwo (art. 286 § 1 k.k.), bądź szalbierstwo (art. 121 § 2 k.w.), z których druga posługuje się wprost znamieniem **wyludzenia** świadczenia płatnego. Nie powinno budzić wątpliwości, że w

pojęciu wyłudzenia – dla zrealizowania zamiaru uniknięcia zapłaty należności za uzyskiwane świadczenie – mieści się działanie podstępne, które może polegać zarówno na wprowadzeniu kogoś w błąd, na wyzyskaniu jego błędu, jak i przede wszystkim, co godne podkreślenia, na bezpośrednim wyzyskaniu wytworzonej podstępnie sytuacji (wyzyskaniu nieświadomości). Takie rozumienie wskazanego wyrażenia ustawowego obowiązywało już na gruncie, stanowiącego odpowiednik art. 121 § 2 k.w., przepisu art. 265 k.k. z 1932 r., którego komentatorzy (por. m.in. L. Peiper: Komentarz do Kodeksu karnego, Kraków 1933, s. 745; Juliusz Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1935, s. 464; W. Makowski: Kodeks karny, komentarz, Warszawa 1937, s. 812-813) wskazywali na brak zasadniczych różnic w istocie szalbierstwa i oszustwa, zaś odmienności upatrywali m.in. właśnie w sposobie działania polegającego na wyzyskaniu nieświadomości, jakie to działanie, inaczej niż wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu, nie mieści się w znamionach oszustwa. Poglądy te, zaaprobowane w judykaturze Sądu Najwyższego (por. m.in. uzasadnienie uchwały z dnia 29 lipca 1971 r., IV KZP 17/ 71, OSNKW 1971, z. 10, poz. 145), zachowały aktualność w obecnym stanie prawnym. Dlatego należało rozważyć czy w ramach szalbierczego wyłudzenia, obejmującego bezpośrednio wyzyskanie wytworzonej podstępnie sytuacji, nie mieści się działanie polegające na samowolnym podłączeniu się – bez wiedzy operatora – do sieci kablowej w celu uzyskania świadczenia dostępu do programów bez uiszczenia należnych wówczas (za podłączenie i przekaz) opłat. Uznanie bowiem zachowania za oszustwo – przy stwierdzeniu, że szalbierstwo, ze względu na sposób i przedmiot działania, jest szczególną jego postacią – wymagałoby stwierdzenia, że uzyskanie, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dostępu do programów nastąpiło w wyniku doprowadzenia operatora (za pomocą wprowadzenia go w błąd lub wyzyskania jego błędu) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. To zaś ewentualnie mogłoby mieć miejsce w wy-

padku zawarcia z operatorem umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych w celu osiągnięcia dostępu do sieci, a następnie wykorzystania tego dostępu w sposób wykraczający poza warunki tej umowy, dotyczące np. czasu lub zakresu udostępnionego połączenia albo zakresu udostępnionych programów. Rzecz jasna, w każdej z rozważanych sytuacji kluczowe znaczenie miałby stan świadomości sprawcy w momencie podejmowanych działań. W wypadku szalbierstwa chodzi o wolę bezpłatnego skorzystania ze świadczenia przy świadomości – jak wskazano w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1973 r., VI KZP 69/72 (OSNKW 1973, z. 4, poz. 42) – że usługa ta jest płatna tak jak świadczenia wymienione przykładowo w przepisie art. 121 § 2 k.w., tzn. z reguły bezzwłocznie.

5. W wystąpieniu nie przywiązano też dostatecznej wagi do stwierdzenia, że rozprowadzanie programów w systemie zbiorowego odbioru (sieci kablowej) stanowi świadczenie przez operatora płatnej usługi, obejmującej połączenie usługobiorcy do sieci oraz udostępnienie programów, co pozwalało na jej rozważenie w kategoriach płatnego świadczenia. Treść tej usługi – w kontekście określonego dyspozycją art. 121 § 2 k.w. podobieństwa do innych wymienionych świadczeń płatnych – ma znaczenie drugoplanowe, choć i takich podobieństw można by się doszukać. Przykładowo, twierdzić by można, że dostarczanie przekazu telewizyjnego w sieci zbiorowej jest podobne do dostarczania przekazu telefonicznego w publicznym automacie, którego działanie po myśli art. 121 § 2 k.w. podlega wyłudzeniu, gdyż obie te usługi są dostarczane sieciami telekomunikacyjnymi. Podobnie, można by snuć rozważania na temat podobieństwa między płatnym wstępem na imprezę artystyczną, rozrywkową lub sportową a płatnym dostępem do programów o tym samym charakterze, oferowanych w sieciach kablowych. Rzecz jednak w tym, że jak nie sposób znaleźć bezpośredniej paraleli między treścią poszczególnych świadczeń wymienionych przykładowo w przepisie (np. pomiędzy świadczeniem pożywienia a

działaniem automatu), tak nie sposób dobudowywać do nich, przy dostępnej różnorodności, podobieństwa innych świadczeń, jakie potencjalnie mogą być przedmiotem wyłudzenia. Zauważyć należy, iż wyrażenie „podobne”, określające „inne świadczenie”, znaczy tyle, co „mające pewne cechy zbieżne, wspólne, prawie identyczne z czymś (...); takie jak inne (...), będące tego rodzaju, typu” (Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003), a zatem nie oznacza tożsamości porównywanych przedmiotów. Jeśli więc za oczywiste należy przyjąć np., że w wypadku innego niebezpiecznego przedmiotu (środka) – w rozumieniu artykułów 159, 223, 280 § 2 k.k., nie chodzi o przedmiot o takich samych cechach fizycznych jak broń palna, albo jak nóż, lecz o jego cechę niebezpieczności, tak nie może budzić wątpliwości, iż podobieństwa innych świadczeń do wymienionych w art. 121 § 2 k.w. upatrywać należy w ogólnych cechach charakterystycznych dla różnego rodzaju usług. Dalsza analiza językowa i zasady wykładni systemowej nakazują przyjąć – a stanowisko doktryny i judykatury jest w tym zakresie ugruntowane – że zwykle chodzi o świadczenia o stosunkowo niewielkiej wartości, których cechą jest z reguły bezwzględna, jak wskazano wyżej, płatność, tj. bądź przy wyrażeniu woli skorzystania ze świadczenia, bądź po skorzystaniu z niego. Uwzględnienie wywodów przytoczanej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1973 r. pozwoliłoby pytającemu sądowi dostrzec, iż ten właśnie element, nie zaś podobieństwo treści świadczeń, winien mieć decydujące znaczenie dla oceny ich podobieństwa w rozumieniu art. 121 § 2 k.w. Należało zaś nadto uwzględnić, że ustawa nie wprowadza wyraźnego ograniczenia wartości wyłudzonego świadczenia, ani też nie precyzuje czynności wykonawczych prowadzących do jego wyłudzenia.

6. O wyłączeniu opisywanej usługi telekomunikacyjnej z zakresu użytego w art. 121 § 2 k.w. znamienia „inne podobne świadczenie” nie powinna zatem przesądzać jej wartość. Zauważyć należy, iż zarówno wysokość

jednorazowej opłaty za podłączenie odbiornika do sieci kablowej, jak i miesięcznej opłaty za udostępnienie programów jest w gruncie rzeczy niewielka, a w każdym razie porównywalna z niektórymi płatnościami za świadczenia wymienione w przepisie; dość powiedzieć, że wyłudzenie wstępu na niejedną imprezę artystyczną odpowiada wartości kilkumiesięcznego korzystania z odbioru programów siecią kablową. Nie powinien też o powyższym przesądzać opisywany tu techniczny sposób działania, który trudno uznać za wyjątek wśród możliwych sposobów wyłudzenia różnego rodzaju świadczeń (np. wstępu na imprezę, działania różnego rodzaju automatów) przy pomocy sforsowania zabezpieczeń czy uruchomienia urządzeń elektronicznych lub magnetycznych. Wreszcie, nie powinno mieć wpływu stwierdzenie, że usługa udostępnienia programów siecią kablową, poprzedzona podłączeniem do niej odbiornika, ma charakter abonamentcki a jej wykonanie sprowadza się zwykle do emisji sygnału po uiszczeniu przez usługobiorcę, z góry, opłaty miesięcznej. Pominąć bowiem nie można, że płatność za każde z opisywanych świadczeń ma charakter bezzwłoczny (z momentem woli skorzystania z nich). W związku zaś z zastrzeżeniem, iż działanie polegające na wyłudzeniu tych świadczeń nie ma, jak w przypadku wymienionych w art. 121 § 2 k.w., charakteru jednorazowego należałoby uwzględnić, że w istocie sprawca podejmuje jedno działanie (podłączenia się do sieci), osiągając zamierzony trwały skutek korzystania z dostępu do programów. Przyjęcie wynikającej z odmiennego punktu widzenia sugestii, że za takie jednorazowe, podlegające wyłudzeniu świadczenie można by ewentualnie uznać tylko podłączenie odbiornika do sieci, prowadziłoby do oczywistego paradoksu.

7. Przynaczana argumentacja mogłaby zatem doprowadzić do wniosku, że innym podobnym świadczeniem, o którym mowa w art. 121 § 2 k.w. jest także płatna usługa, polegająca na podłączeniu odbiornika telewizyjnego do systemu zbiorowego odbioru (sieci kablowej) i na udostępnieniu

programów. Argumentację tę przyjdzie rozważyć sądowi oceniającemu stawiany w sprawie zarzut szalbierczego wyłudzenia.